

MELCHIOR WANKOWICZ

BYŁO
TO
POD
MONTE
CASSINO

g

KOMITET OBCHODU DZIESIĘCIOLECIA BITWY



SWIADECTWO UCZESTNIKÓW

Nie raz w momentach kulminacyjnych boju, zupełnie blisko przednich linii, dławił się Wańkowicz kłębamiaszłon dymnych, wrastał w załomy skał podczas kolejnych nawał, głuchł od wybuchów. Miałem okazję stwierdzić osobiście, że umiał wówczas zachować równowagę ducha.

Gen. dyw. Zygmunt Bohusz-Szysko (zast. D-cy 2 Korpusu)

„Z panem Wańkowiczem jeździć nie chcę“ — mówił mi kierowca — „bo zawsze się pcha gdzie nie trzeba“.

Mjr. Józef Czapski (szef Wyd. Prasy i Propag. 2 Korpusu)

Trzeba było... być Wańkowiczem — wiaść hełm żelazny na głowę i widzieć żołnierza w szale darcia się na bunkry.

St. Starzewski (red. „Orła Białego“)

Wańkowicz otrzymał trzeci Krzyż Walecz. po tej bitwie. Jest bowiem nie tylko wytrawnym pisarzem, ale i wypróbowanym żołnierzem.

L. Rubel (redaktor „Dziennika Żoła.“ — organu 2 Korpusu)

Na pracy człowieka w ogniu zna się lepiej Wańkowicz, od niejednego z najbardziej doświadczonych dowódców.

Por. Wacław Zagórski (red. „Na Szlaku Kresowej“)

Intuicji i doświadczeniu pisarskiemu Wańkowicza zawdzięczać należy, że nie zawiera łatwo relacjom uczestników.

Gustaw Herling-Grudziński (pchor. łączn. — V.M. za bitwę o M. C.)

A już najbardziej jesteśmy wdzięczni Wańkowiczowi za utrwalenie tej właśnie wspaniałej czystej atmosfery bitwy.

K. Romanowicz (por. art., ranny pod M. C., V.M. za tę bitwę)

Ten dokument casiński przeczytałem z żarliwą pilnością, jak najbardziej intymną historię zdarzeń, których byłem świadkiem.

T. Sowicki (ppor. art., ranny pod M. C.)

Każdy, kto był pod Monte Cassino pamięta tę siwą głowę i gruby kadłub, których właściciel, zaopatrzonego w laskę i manierkę z wodą widzieliśmy w pierwszych liniach. Z tą swoją laską łąził po zaminiowanych polach, trwał pod ogniem. Takiemu można wierzyć, że nie zelże.

(List piechura, umieszczony w „Tyg. Powsz.“ w Krakowie 8. II. 48)

Akcja naszego pułku, którą widział, jej rozwój i założenia taktyczne są wierne, prawdziwe, całkowicie zgodne z rzeczywistością.

(„Ułan Karpacki“)

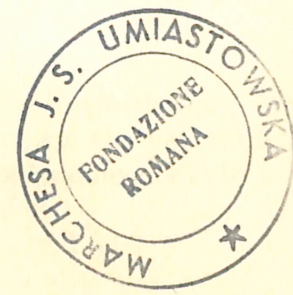
BYŁO TO POD MONTE CASSINO

N [9701]

M.F.
2001

MELCHIOR WAŃKOWICZ

BYŁO TO POD MONTE CASSINO



04495

Nakładem
KOMITETU OBCHODU DZIESIĘCIOLECIA
BITWY O MONTE CASSINO
LONDYN 1954

Skład główny:
"GRYF" PUBLICATIONS LTD.
171, Battersea Church Road,
LONDON, S.W.11

Printed by Gryf Printers Ltd., 171 Battersea Church Rd., S.W.11.

* * *

— W jakiej formie doszła was wieść o Monte Cassino? —
pytaliśmy przyjeżdżających z kraju.

— To stało się nagle. Cała ulica przejaśniała. Przy Sa-
skim Ogrodzie jakiś Niemiec schwycił ulicznika, jednego
z tych wróbli Warszawy i potrząsał go za ramiona: „Czego
dziś wszyscy tak radujecie się? Co się stało?“.

— Ii, nie wiem — wywinął się chłopak, podbiegł do mnie —
pani, pod Monte Cassino nasi po drabinach leźli, a jak za-
brakło naboł, to kamieniami szwabów wybili.

W poniżeniu codziennego dnia ludzie w Polsce chciwie
chłonęli uskrzydloną legendę.

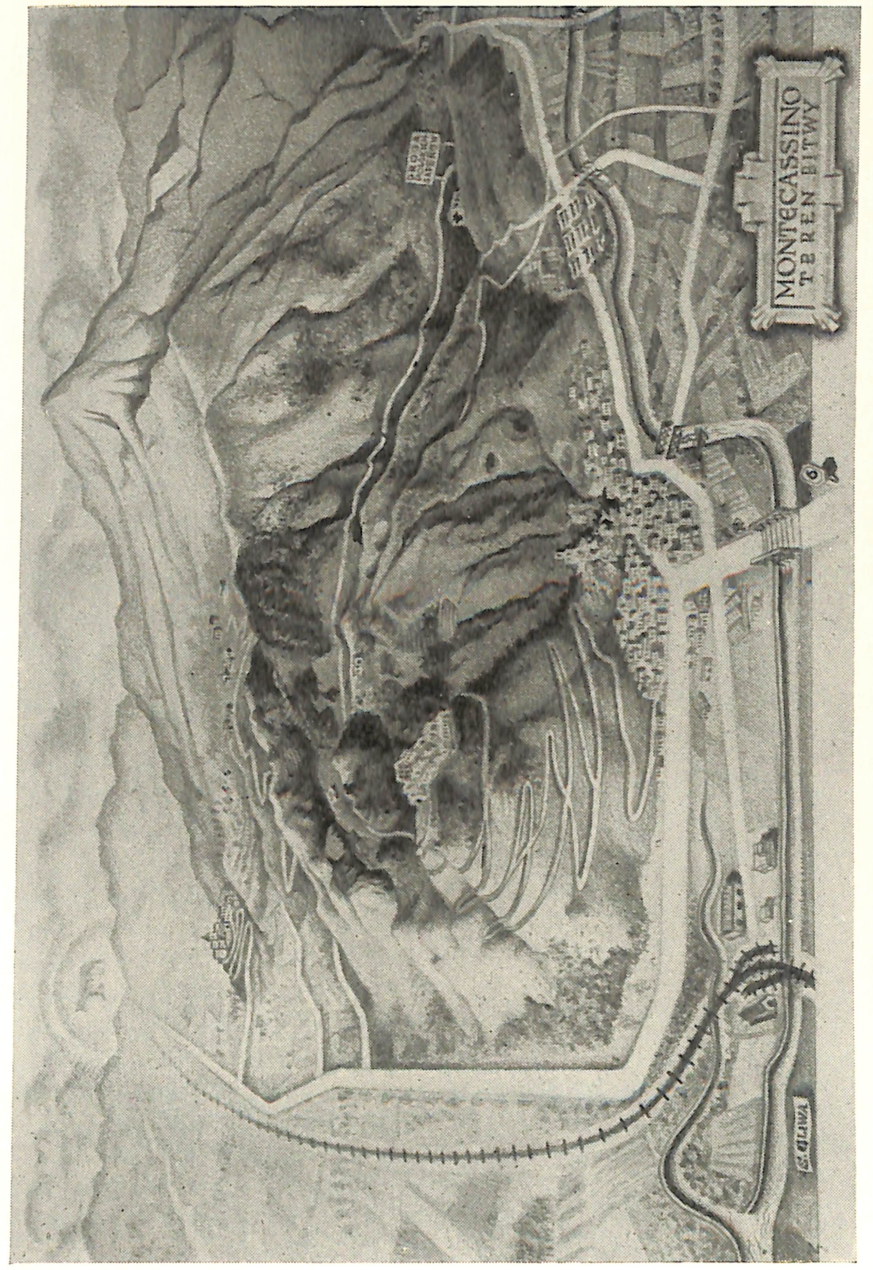
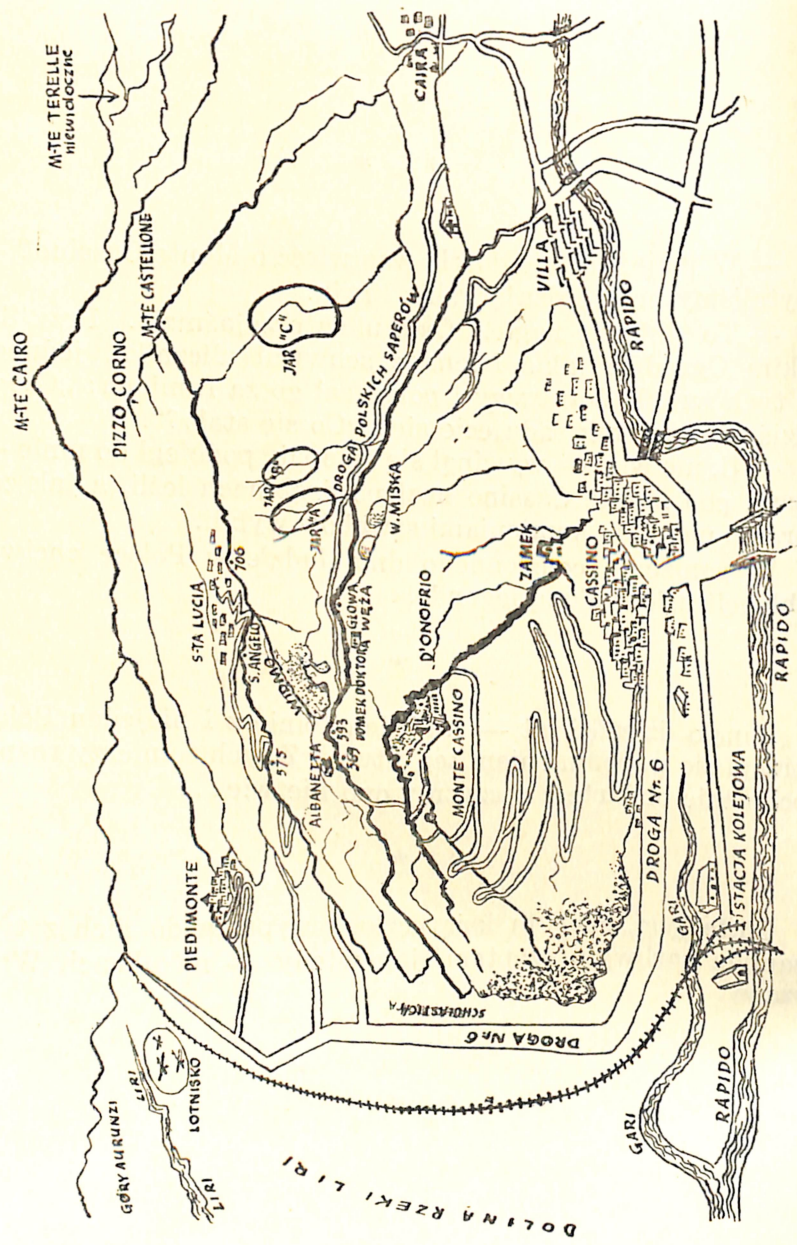
★

Minęło dziesięć lat — niejeden żołnierz i niejeden Polak
krzepi się wspomnieniem tej bitwy. Z tych żołnierzy rośnie
pokolenie obdarte z ojczyzny, ono nie wie...

★

Chciałbym, żeby ta książeczka przypadła do nich z tym
samym żarliwym szeptem, jak wtedy — na ulicach War-
szawy.

* * *



PRZEDMOWA

W życiu narodów wielkie bitwy zwycięskie są słupami milowymi historii. Wytaczają drogę wznieść, są źródłem skąd następne pokolenia czerpią moc ducha i wielkość natchnienia.

Dla nas, Polaków, podczas 2-ej wojny światowej taką właśnie bitwą było zdobycie Monte Cassino. Polacy zdobyli górską twierdzę, o którą rozbiły się poprzednie uderzenia wojsk wielu innych narodów sojuszniczych. Wobec jednak wzrastającej już wtedy ustępliwości sprzymierzonych wobec Sowieców zaczęło się osłabianie i przemilczanie znaczenia naszego zwycięstwa, a ze strony sowieckiej — wręcz fałszowanie faktów. Niestety praktyki tego rodzaju dzisiaj jeszcze bynajmniej nie ustały. Przemilczanie i fałszowanie historii spotykamy nie tylko w opracowaniach naukowych, ale i w pamiętnikach czołowych polityków.

Dlatego też my, uczestnicy bitwy o Monte Cassino, powinniśmy głosić i utrzymywać prawdę o niej, powinniśmy przekazać ją naszej młodzieży, tym bardziej, że prawda ta w Polsce jest dzisiaj fałszowana niebywale cynicznie i perfidnie.

Autor książki „Było to pod Monte Cassino“, Melchior Wańkowicz, dał prawdziwy obraz bitwy ujęty przede wszystkim od strony przeżyć człowieka. Być może, że według zasad suchej nauki, książka ta nie jest „historią“, jest jednak na pewno wiernym świadectwem wielkości ducha żołnierza polskiego, objawionego w najdoskonalszej formie ofiary życia i krwi. Dramatyczny przebieg ciężkich walk, zaobserwowany dobrze i z wielkim talentem przedstawiony, budzi w nas nie tylko uczucie grozy bitewnej, lecz przede wszystkim również — podziw i szczerze uznanie dla bezgranicznej ofiarności żołnierza.

Historia Polski zawiera wiele kart mówiących o bohaterskich i zwycięskich bitwach takich jak Grunwald, Kirchholm i Chocim, a za naszej pamięci wielka bitwa o Warszawę w roku 1920. Przez wszystkie wieki budowały one w narodzie polskim ducha rycer-

skiego i rozwijały obok żołnierskiego męstwa inną jeszcze cnotę — zdolność do największych poświęceń. Cnota ta przekazywana z pokolenia w pokolenie, stanowi naszą chlubę i wielką wartość Polaków, pomimo że obcy określają ją nieraz mdłą nazwą romantyzmu. Tak jak wiosenne strumyki, łącząc się z sobą, tworzą nurt rzeki, tak ofiarność i poświęcenie poszczególnych Polaków, złączone w ogólnym zrywie narodu, stwarzały i stwarzać nadal będą wielkie i nieprzemijające czyny.

Żołnierz nasz dzisiaj jest prawdziwym spadkobiercą odwiecznych tradycji narodu. Klęska wrześniowa, zabór Kraju przez Niemców i bolszewików, męka więzień i obozów koncentracyjnych, tagrów w śniegach dalekiej Północy lub w spalonych słońcem piaskach kazachstańskich, bynajmniej żołnierza nie złamały. Świadomość ciężkiej niedoli, przyniatającej Polskę, odsuwała na dalszy plan nieszczęścia osobiste i umacniała wolę wytrwania i odwetu. Ta wola prowadziła Polaków przez śniegi i pustynie, poprzez wrogie granice do szeregów Polskiego Wojska. To nie zwykła wojskowa dyscyplina kazała żołnierzowi pracować dniem i nocą nad opanowaniem nowego sprzętu i broni, choć nie odzyskał jeszcze sił i zdrowia po chorobach i długotrwałym głodzie. To nie dziecinna fanfaronada powodowała ucieczki uczeni ze szkół na front.

Wszystkich ich prowadziła wizja Polski wolnej i szczęśliwej, którą nosili w sercach i w duszach swoich.

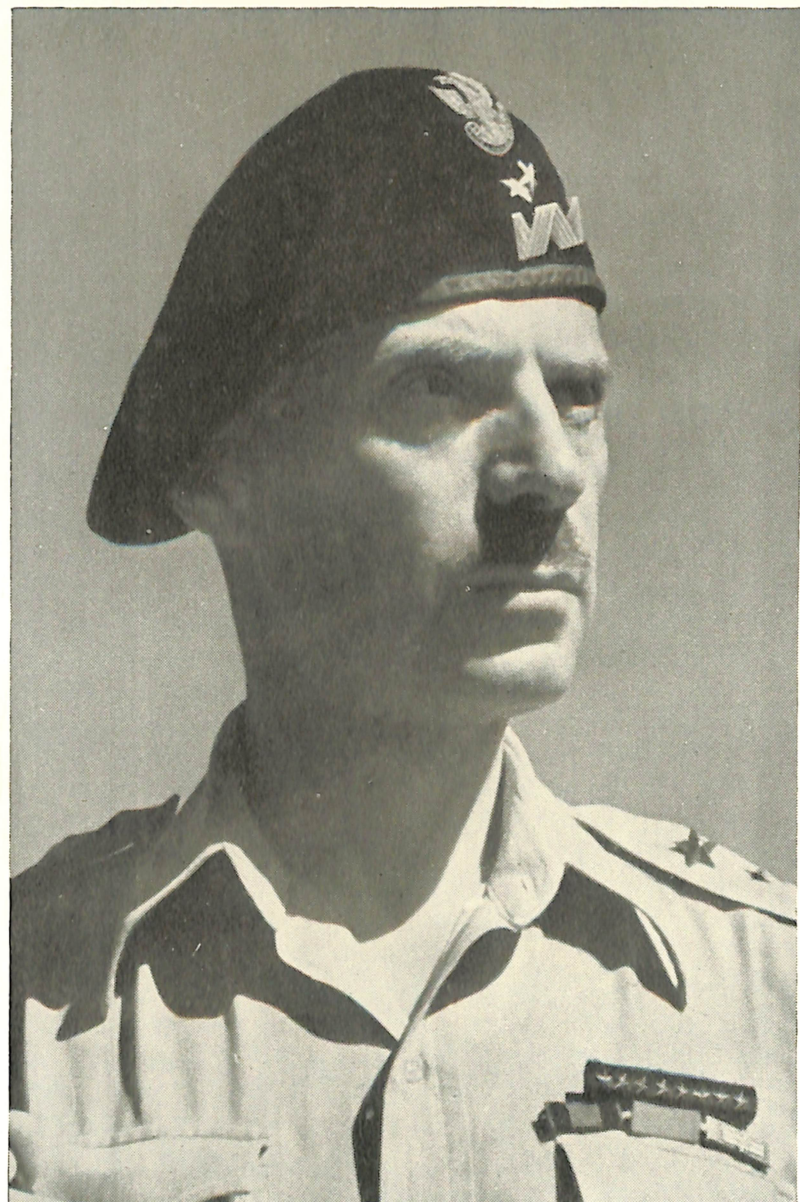
Szli na pozycje niemieckie pod Monte Cassino w morderczym ogniu przeciwnika, nie dlatego że taki był rozkaz dowódcy, lecz z wewnętrznego nakazu walki z wrogiem, ciemieżycielem ojczyzny.

Czyn żołnierza polskiego pod Monte Cassino stał się świadectwem, że miłość Kraju nie jest dla naszego pokolenia pustym dźwiękiem. Wykształciło ono w sobie wolę i zdolność wytrwania, przetamujące nie tylko potęgę techniczną napotykaną w drodze do wolności, lecz również łamiącą przeciwnika, a pod Monte Cassino — również i opór zdyscyplinowanych wyborowych wojsk niemieckich.

Ta prawda niechaj idzie razem z książką Wańkowicza coraz szerzej wśród Polaków. Niech buduje taką właśnie siłę ducha i ofiarność, bo przed nami stanąć mogą przeszkody jeszcze większe i zadania jeszcze trudniejsze do wykonania.

W. ANDERS

Marzec 1954.



A handwritten signature in black ink, appearing to read 'W. Anders'.

osobiście. Przeczuwał już, być może, że własne życie złoży tutaj „za Polskę“, jak to powiedział umierając. Z tym samym powiedzeniem zginął również jego zastępca, mjr. Żychoń.

Zaczęło się drugie natarcie. W miarę wydłużania się czasu jego trwania, zaczął narastać nowy kryzys, tym razem kryzys fizycznego i psychicznego zmęczenia żołnierzy.

Przyszły chwile ostatnich zmagania, tak pięknie opisane przez Wańkowicza, kiedy trzeba było wykonać tylko jeden jeszcze zryw, żeby przechylić szalę zwycięstwa na naszą stronę. Ale do wykonania tego zrywu żołnierze już nie mieli sił.

Były to te chwile boju, kiedy w rękach dowódcy pozostaje już tylko jeden odwód: on sam. W tym położeniu znalazł się właśnie dowódca 5 brygady, płk. Kurek i nie zawahał się ani chwili. Poszedł w przód, by zażegnać ten kryzys, poszedł, bo żołnierz musi przecież wiedzieć, „że atak trwa, że jest kto dowodzi“.

Poszedł i zginął.

Dla zwycięstwa. Dla Polski.

Z. BOHUSZ-SZYSZKO
Gen. Dyw.

S P I S R Z E C Z Y

	str.
PRZEDMOWA	VII
SZTURMY POPRZEDNIKÓW	1
BITWA NADCIĄGA	6
Decyzja	6
Rozmowa z ziemią	8
Przygotowania	10
PIERWSZE NATARCIE	17
Godzina „H“ nadeszła	17
Walka z Widmem	20
Wzgórze 593	25
Walka o Gardziel	29
Wola walki	34
DRUGIE NATARCIE	39
St. Angelo — Góra Anioła Śmierci	43
Hekatomba na Górze Ofiarnej	51
Druga walka o Gardziel	58
KRYZYS	72
ZWYCIĘSTWO	78
DROGA W ŚWIAT Z MONTE CASSINO	92
POSŁOWIE	101

GŁOSY KRYTYKI O „BITWIE O MONTE CASSINO“

Bielatowicz Jan. Książka ta jest bez wątpienia najlepszym dziełem wojennej literatury polskiej. Jest to arcydzieło współczesnej polskiej prozy.

Glinka Xawery. Książka ta musi wywołać wstrząs w każdym Polaku.

Heblewska W. Nikt dotąd w literaturze nie spojrział tak blisko w twarz bitwy.

Heydenkorn B. Wańkowicz jadł i spał na pozycjach. Powstało najlepsze dzieło literackie na temat naszego wysiłku zbrojnego w ostatniej wojnie światowej.

Koźniewski K. Jest to chyba najbardziej personalistyczna kronika wielkiej bitwy, jaką zna historia świata.

Kuszelewska-Rayska St. Książka-orkiestra, gdyż takie ma bogactwo tonów i siłę brzmienia.

Mieroszewski Juliusz. „Bitwa o Monte Cassino“ jest odkryciem literackim, jest nową formą pisarską. Metoda wydobycia wyrazu artystycznego środkami, zdawać by się mogło, najprostszymi, kryje w sobie miarę wielkości dzieła.

Nowakowski Zygmunt. Z żyjących autorów nikt by tego lepiej nie napisał

Olechowski Jan. Na tle olbrzymiego materiału dokumentacyjnego ukazał Wańkowicz potężną siłę epicką swego talentu.

Święcicki Marek. Dzieło to stwarza doskonałą sylwetę człowieka, który zdobył Monte Cassino.

„*Tygodnik Polski*“ Nr 48 (1946) pod red. *Jana Lechonia.* Jest to jedna z najbardziej niezwykłych, nie tylko w naszej literaturze, książek, będąca unikatem w piśmiennictwie wojennym wszystkich krajów i czasów.

Wasiutyński Wojciech. Wańkowicz podjął się opisanie bitwy metodą na wskroś nowoczesną, ulubioną przez pisarzy amerykańskich i sowieckich.

**JULIUSZ MIEROSZEWSKI — TAK OTO POWSTAŁA TA
JEDYNA W DZIEJACH NASZEGO PIŚMIENNICTWA
PANORAMA POLSKIEGO LOSU — PORTRET EPOKI:**

1935	<i>Szczenięce Lata.</i> O czasie, który przechodził	1935
1936	<i>Opierzona Rewolucja.</i> Spojrzenie na Wschód	1936
1937	<i>Na Tropach Smętka.</i> Spojrzenie na Zachód	1937
1938	<i>Centr. Okręg Przemysłowy.</i> Spojrzenie na Polskę	1938
1939	<i>Sztafeta.</i> Wizja gospodarcza Polski	1939
1940	<i>In a Polish F-Hospital.</i> Obcym — o Polsce i Eurazji	1940
1941	<i>Te Pierwsze Boje.</i> Wyd. pod okupacją niemiecką	1941
1942	<i>De Profundis.</i> Sjonizm i polska sprawa	1942
1943	<i>Wrześniowym Szlakiem.</i> Wbrew pomniejszychycielom	1943
1944	<i>Siejeny w Polsce B.</i> 2 t. rkp. spalony w powstaniu	1944
1945	<i>Rodzina Korzeniewskich.</i> O polskiej niewoli w Rosji	1945
1946	<i>Bitwa o Monte Cassino.</i> Największa bitwa p. dziejów	1946
1947	<i>Kundlizm.</i> Aby groby nie lęgły kundli	1947
1948	<i>Wrzesień Żagwiący.</i> Rozbrajany — na tułaczkę	1948
1949	<i>La Litanie de la Faim.</i> Prawda obcym o bolszewii	1949
1950	<i>Klub Trzeciego Miejsca.</i> Prawda swoim o Emigracji	1950
1951	<i>Ziele na Kraterze.</i> O czasie, który przeszedł	1951
1952	<i>Tworzywo.</i> O emigracji 1900 — 1939	1952
1953	<i>Jak daleko?</i> O emigracji 1939 — 1946	1953
1954	<i>Polacy i Ameryka.</i> Polski wkład w US i w świat	1954
1955	<i>Międzyepoka.</i> Polska w perspektywie dziejowej	1955

WAŃKOWICZ-MYŚLIWY — CAŁE ŻYCIE POLUJE I TROPI — ZYGMUNT WASILEWSKI. ★ WYRASTA TAM, GDZIE DZIEJE SIĘ COŚ HISTORYCZNEGO — JAN BIELATOWICZ. ★ TYLE JEST W NIM MIŁOŚCI ŻYCIA I JEGO SPRAW!... — KADEN-BANDROWSKI. ★ SZUKAJĄC PRAWDY, ZNAJDUJE PRZEDE WSZYSTKIM PIĘKNO — PROF. SINKO (U. J.). ★ JEGO KSIĄŻKI WZERAJĄ SIĘ NAM W KREW, PULS, SERCA — JAN WIKTOR. ★ KAŻDE ZJAWISKO OSADZA W MOCNEJ PERSPEKTYWIE — STEFANIA OKOŁOW. ★ PO BENEDIKTYŃSKU BUDUJE GMACH DZIEJÓW POLSKI — JÓZEFA RADZYMIŃSKA. ★ JEGO PISARSTWO DAŁO WIĘCEJ NIŻ SETKI UCHWAŁ — TAD. NOWAKOWSKI.